NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Słowackiego 22	Telefon No. 13-60 P. K. O. Katowice 305300	Prenumerata: roczn. 12 zł, kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 2. KATOWICE, 18 GRUDNIA 1927. Rok I.

9 FOTOGRAFJI W TEKŚCIE.



Ppłk. S. G. JULJUSZ ULRYCH
Dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

HASŁO.

Górnoślązaku! Tyś jest powołany
Piastowych dziedzin bronić swoją krwią,
By raz cię drugi wróg nie skuł w kajdany
I by cię w dolę nie wtrącił już złą!

Żołnierzem jesteś tej najdroższej ziemi,
Którą wyzwolił twój ojciec, czy dziad —
Masz jej więc bronić piersiami własnemi
Choćbyś miał krwawić, chociażbyś i padł!

A więc się sposób we władaniu bronią!
Mięśnie i mózg swój i serce swe krzep,
Bo tylko twoje piersi ją ochronią,
Gdy wróg wychylić zechce po nią łeb.

Hartuj się! krzep się na gody radosne
Jak Orzeł młody najwyższy bierz lot!
Iż byś miał w oczach i młodość i wiosnę,
Czy węgiel kopiesz, czy też dzierżysz młot!

Dziś, gdyś na wieki złączony z Macierzą,
Gdy ją wyzwolił z niewoli Twój Czyn,
Bądź z tych, co trwają, kochają i wierzą! . . . .
— Z bronią gotową stój wierny jej syn!

Niech Częstochowska Matka Przenajświętsza
Błogosławieństwo na twą ześle skroń!
A gdy się burza nad głową twą spiętrza:
„Zbiórka w ordynku! Baczność! Gotuj broń!"

EDMUND BIEDER.

METODY PRACY
W PRZYSPOSOBIENIU WOJSK. I WYCHOW. FIZYCZ.

I. Metody szkolenia

Szkolenie jest najważniejszą dziedziną pracy w przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem; wszystko inne a więc praca organizacyjna, propagandowa itp. muszą bezwzględnie być podporządkowane szkoleniu, gdyż ich rola jest tylko pomocnicza i ma na celu stworzenie możliwie dobrych warunków szkolenia. Choćby najlepiej rozwiniętą była praca organizacyjna, propagandowa, czy finansowa, rezultaty samej pracy będą nikłe, lub żadne, o ile szkolenie nie stanie na odpowiednim poziomie.

Podkreślenie tej prostej i oczywistej prawdy uważam za konieczne; niejednokrotnie bowiem spotykamy przerost pracy organizacyjnej, propagandowej i t. p., która idzie na marne dzięki temu, że za nią nie idzie praca wyszkoleniowa. Nie jest na miejscu chlubienie się wynikami pracy tam, gdzie na organizacji i propagandzie wysiłki utknęły.

Kierownictwo szkolenia, tej najważniejszej dziedziny pracy w przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem, w myśl dotychczasowych zasad spoczywa w rękach władz wojskowych. Także samo szkolenie w oddziałach p. w. i stowarzyszeniach prowadzą oficerowie, podoficerowie, względnie instruktorzy półzawodowi pod nadzorem wojskowej kadry zawodowej.

W niniejszym artykule chcę omówić, nie wdając się w szczegóły, ogólne warunki szkolenia i podać najważniejsze wskazania metodyczne pracy wyszkoleniowej w wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem.

Jeżeli celem tej pracy ma być podniesienie kultury fizycznej narodu i poszczególnych obywateli, oraz przygotowanie do służby wojskowej, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że wszystko, co w szkoleniu celom tym służy, jest dobre, wszystko, co w jakikolwiek sposób od tych zasadniczych celów się odchyla jest złem i niewskazanem. Dlatego też pierwszą i główną wytyczną pracy wyszkoleniowej powinno być wyeliminowanie z programów tego, co bezpośrednio wyżej wymienionym celom nie służy. Czasu, który obywatele tej pracy poświęcić mogą, nie jest wiele i dlatego należy go użyć jak najstosowniej.

Dalsze wytyczne wyniknąć muszą z warunków, w jakich szkolenie się odbywa. Do warunków tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie fakt, że obywatele pracy tej oddają się ochotniczo, spełniając oczywiście moralny obowiązek wobec państwa, oraz mając wzamian za to pewne korzyści, które jeszcze nie są dosyć jasno skrystalizowane. Jeżeli w przymusowem wyszkoleniu wojskowem i nauczaniu w szkołach element z a i n t e r e s o w a n i a i wykazania korzyści gra wielką rolę, to w pracy opartej na ochotniczych wysiłkach obywateli, jaką dotychczas jest praca wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, element o s o b i s t e g o z a i n t e r e s o w a n i a wszystkich uczestników jest jednym z najważniejszych elementów metody szkolenia w tej dziedzinie. Wszelkie nudnie i według pewnej rutyny, czy to wojskowej, czy innej prowadzone zajęcia mogą mieć w konsekwencji odstraszenie wielkiej części uczestników, którzy przecież w tym wypadku nie są związani żadnym konkretnie określonym obowiązkiem. Umiejętność zainteresowania wszystkich uczestników w samych ćwiczeniach sprawia, że dobór instruktorów powinien tutaj być specjalny. Niejednokrotnie dobry podoficer instruktor w wojsku będzie bardzo złym instruktorem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Tak samo metody, jakie stosuje doskonały nauczyciel szkoły powszechnej, czy średniej do swoich uczniów, nie są wystarczające w tej pracy, o ile nie uwzględnią jako podstawy osobistego zainteresowania uczestników.

* * *

Jeśli uwzględnimy dalej fakt, że uczestnicy pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego są do dyspozycji instruktorów tylko przez pewien bardzo krótki czas, i często się zmieniają, to i to wziąć trzeba pod uwagę przy opracowaniu metody szkolenia. Jeżeli chcemy dać pewne wiadomości teoretyczne np. o broni, to trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że ilość godzin potrzebna na wyuczenie uczestników dochodzących do pracy raz na tydzień będzie znacznie większą niż żołnierzy, których instruktor ma stale pod ręką, jeżeli w obydwu wypadkach zastosujemy tą samą wojskową metodę.

Co dalej powiedzieć o nudnych wykładach teoretycznych np. o terenoznawstwie, lub ćwiczeniach z musztry formalnej, jeżeli instruktor nie mając w swej ręce środków przymusu, nie potrafi przekonać swych uczniów o bezpośredniej korzyści płynącej z tej

pracy, o ile nie wzbudzi zainteresowania, o ile nie da uczestnikom pracy i bezpośrednich korzyści osobistych. A może to uczynić tylko jedynie w ten sposób, że wyeliminuje z ćwiczeń i zajęć to, co obciąża zbytecznie pamięć, co nie daje odrazu praktycznego zastosowania, co nie wskazuje odrazu jasno i niedwuznacznie celu i nie budzi odrazu zainteresowania.

Z tego też względu najlepszą metodą szkolenia będzie ta, która daje korzyści bezpośrednie w widocznym rozwoju fizycznym organizmu, która daje przyjemność i rozrywkę, np. w strzelaniu sposobem sportowym prowadzonym, która daje zżycie się z terenem przez praktyczne, na sposób harcerski prowadzone obcowanie z przyrodą. Ta droga jest najlepszą także z tego względu, że takie ćwiczenia mogą odrazu być prowadzone i powtarzane już bez udziału instruktora. Gimnastyka, gry sportowe, ćwiczenia harcerskie są to przedmioty, do których przecież najłatwiej u młodych wzbudzić zainteresowanie, a które bezwzględnie dają w konsekwencji większy rozwój fizyczny, niż na sposób wojskowy prowadzone ćwiczenia z instrukcji strzeleckiej i z tych względów także bardziej są pożyteczne dla celów czysto wojskowych.

Z powyższego wynika konieczność dostosowania metod, jakimi instruktorzy wojskowi posługują się przy wyszkoleniu żołnierskiem, do innych warunków pracy, dla której trzeba zmodyfikować te metody. Można stwierdzić z całą stanowczością na podstawie doświadczenia, że główną przyczyną dotychczasowych nikłych wyników pracy i ciągłego rozpadania się jej, jest właśnie częste stosowanie wadliwych metod.

Daleko jeszcze jesteśmy od ustalenia jakiejś jednolitej metody w tej dziedzinie i dlatego wdzięcznem jest pole do pracy dla tych, którzy mogą swoje doświadczenia w tym kierunku wyzyskać dla jej wytworzenia. Praca ta tembardziej może być twórczą i interesującą.

To są ogólne wytyczne o metodzie, której główne zasady są następujące:

Dawać tylko to, co przedstawia bezpośrednio praktyczną korzyść dla uczestników, co daje rozrywkę i przyjemność i to przy pomocy metody, opartej na wzbudzeniu odrazu zainteresowania osobistego, szybkiem podniesieniu sprawności praktycznej, a eliminującej to, co jest teorją i obciąża pamięć.

Tylko wówczas, gdy te zasady, słuszne zresztą w każdej dziedzinie nauki, zastosujemy z całą inteligencją i świadomością — otrzymamy metodę właściwą i dobre rezultaty.

DR. JÓZEF ZAJĄC, gen. bryg.

WPŁYW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
NA WYSZKOLENIE WOJSKOWE

(Dokończenie).

Rekrut pobrany do wojska wskutek rozłączenia go na czas dłuższy z najbliższymi, przeniesienia z jego stron ojczystych, często bardzo daleko, znajdując w wojsku nieznane sobie warunki, czuje się nieco przygnębiony moralnie. Trzeba się starać wyrwać go z tej depresji, ożywić i zainteresować, by zapomniał o otoczeniu, które był zmuszony porzucić. Inny mocniejszy duchowo, zato słabszy fizycznie zdradza niechęć do ćwiczeń fizycznych, t zymając się na uboczu w czasie gier i zabaw współtowarzyszy. Tego trzeba znowu umiejętnie wciągnąć do zabawy i przekonać go do ruchu. W jednym i w drugim wypadku doskonałym środkiem, są zabawy i mniejsze gry ruchowe. Ich ożywiające działanie powinno być też wyzyskiwane przez kierowników ćwiczeń, ilekroć zauważą w postawie swoich ludzi jakieś przygnębienie, zniechęcenie lub znużenie.

Omówiwszy poszczególne działy wychowania fizycznego nie wgłębiając się narazie w szereg zasad jakiemi się one kierują, chcę wspomnieć tylko, że muszą one być w ścisłym z sobą związku, muszą się uzupełniać wzajemnie. Dodatnie wyniki jakie pozwala wych. fiz. osiągnąć zależą w dużej mierze od dodatnich cech instruktora, który musi być wzorem dla swoich podwładnych, powinien posiąść wysoką sprawność fizyczną i znać wszelkie zasady wych. fiz.

By szerokie masy ludności wychować na żołnierzy-obywateli, trzeba by instruktorzy świecili im przykładem, trzeba by sami postawili wprzód siebie na odpowiednim poziomie doskonałości.

To osiągnąć można przez dostateczne przygotowanie na kursach instruktorskich.

Nie myślę tu o długotrwałych kursach, które w obecnej dobie tak intenzywnej pracy społeczeństwa nad podniesieniem gospodarczem kraju mało są dostępne. Mam na myśli krótko terminowe kursy gimnastyczno-sportowe przy Ośrodku Wych. Fiz. Katowice, który w programie wyszkolenia mając na uwadze wszystkie gałęzie sportu, może stale zasilać oddziały przysp. wojsk., w dostatecznie przygotowanych instruktorów. Trzeba jednak pamiętać



Obozy letnie młodzieży szkolnej, w r. 1927 w Słupiance pod Ojcowem.

w wyborze tych ludzi, że muszą to być jednostki wybitne i pod względem sprawności, dostatecznie wykształcone, o wysokich zaletach moralnych. Mając to na uwadze, możemy być pewni, że poziom wychowania fizycznego w organizacjach przysp. wojsk. znacznie się podniesie, wychowując ojczyźnie ludzi zdrowych, sprawnych, zdolnych do największych poświęceń w obronie naszych granic, przez co ułatwimy w dużej mierze pracę nad wyszkoleniem wojska.

KAPITAN JÓZEF UHACZ
Kierownik O. W. F.

JORDANOWSKIE REFORMY
NA POLU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

(Dokończenie.)

Unarodowienie gier i zabaw, to osobny ustęp jordanowskiej reformy wychowania fizycznego. Jordan poważał i cenił wyniki obcych wysiłków na tem polu, lecz nigdy nie przenosił żadnej gry czy zabawy bezkrytycznie na teren swego Parku, dając pierwszeństwo grom rodzimym z takim rygorem, że przystawał przy każdej drużynie, prowadzonej przez przodowników, kontrolując, czy który nie uronił czegoś z cennych jego wskazówek, które dążyły do podniesienia radości i swobody dziatwy. Radość i swobodę dawały według Jordana tylko gry rodzime, nie jakieś zabawy „nowomodne" z mnóstwem przepisów i reguł. W myśl tych zasad ułożył na życzenie Jordana podręcznik zabaw i gier dla przodowników Drużyn jordanowskich dr. Stanisław Tokarski, ujmujący w sposób jaknajprostszy cały szereg gier i zabaw rodzimych. Wśród gier ruchowych największem powodzeniem cieszył się w Parku „nasz" palant, o którym jeszcze dr. Eugenjusz Piasecki w „Zasadach" wychowania fizycznego, wydanych 1904 r. w Krakowie, pisze: „Żałować bardzo wypada, że ta piękna gra do tego stopnia poszła w zapomnienie, iż trzeba gorliwych usiłowań, dla jej wskrzeszenia". Że się jednak wskrzesić dał i że usiłowania te nie dały nam „strupieszałego zabytku" tylko grę, nie ustępującą najlepszym angielskim — tego dowodem zapał coraz większy, z którym oddaje się tej grze młodzież dzisiejsza. Zajmowane przez grających przy podbijaniu, chwytaniu i rzucaniu piłki postawy, mogą przybrać, przy należytem wyćwiczeniu, formy klasyczne, dając sposobność wszechstronnego wyrabiania ciała pod względem siły i giętkości. Pozatem palant, zmuszając do podziału pracy, do działania dla dobra ogółu z poświęceniem własnych, chwilowych korzyści i przyjemności, ma stateczną stronę społeczno-wychowawczą.

Jordan palanta zwykł nazywać jedną z najrozumniejszych gier naszych Ojców.

Nietylko przez wskrzeszanie zapomnianych i ulepszanie wykoślawionych gier i zabaw narodowych starał się Jordan krzepić ducha narodowego młodzieży. Unarodowienie wprowadzał w śpiewkach, towarzyszących młodzieży w marszu, w grach towarzyskich, na wycieczkach itp., jakoteż w zmianie przyrządów, używanych przy ćwiczeniach cielesnych.

Wprowadzone do nas za przykładem niemieckim przyrządy, dążące do wyrobienia mięśniowego, często jednostronnego, Jordan usuwał, pozostawiał zaś tylko przyrządy do skoków i swobodnych woltyży, sądząc zgodnie z Lingiem, że ideałem wychowania winien być człowiek zdrowy, zbudowany normalnie. To też gdy Helena Kuczalska w Warszawie, po powrocie z Centralnego Instytutu w Sztokholmie, pierwsza na ziemiach polskich założyła zakład wychowania fizycznego, prowadzony systemem szwedzkim, Jordan nie zawahał się ustawić w swym Parku przyrządów szwedzkich, jak drabinki krzyżowe, rybstol, łatę i ławeczki. „Te początki torowały (jak pisze dr. E. Piasecki w Dziejach wychowania fizycznego), drogę walnemu atakowi na twierdzę niemieckiego systemu w Polsce". Niebawem powstawały w Krakowie i gdzieindziej w Małopolsce według systemu Linga urządzone sale gimnastyczne. Na Śląsku Cieszyńskim zaczęto za przykładem Małopolski urządzać także sale gimnastyczne po szwedzku, zarzucając system niemiecki. W pierwszej dziesiątce lat bież. stulecia powstała taka sala przy szkole ludowej w Rychwałdzie na Podlesiu (dziś pod zaborem czeskim) i przy nowem, w r. 1910 wybudowanem Seminarjum męskiem pod Cieszynem.



Ćwiczenia wstępne drużyn Jordanowskich w Mysłowicach.

Do systemu szwedzkiego Jordan — lekarz — przekonał się tem łatwiej, gdyż podnosił on zawsze, już zanim poznał ten system, że wszelkie ćwiczenia fizyczne odpowiadać winny wymogom higjeny, wymogom, na których opierał się i opiera zasadniczo system Linga i ulepszony obecnie system Linga-Bukha. Dążąc do tego celu, Jordan postarał się o mianowanie w szkołach średnich małopolskich pierwszych lekarzy szkolnych i lekarzy-nauczycieli gimnastyki, jakoteż instytucji wizytatora wychowania fizycznego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich w zachodniej Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, którym został dr. Stanisław Tokarski, kierownik Parku Jordana, lekarz i nauczyciel wychowania fizycznego. Na wschodnią Małopolskę wizytatorem gimnastyki zamianowano obecnego Dyrektora Studjum wychowania fizycznego w Poznaniu, dr. Eug. Piaseckiego.

Celem podniesienia powagi nauki wychowania fizycznego w szkołach średnich, Jordan stworzył w r. 1894/95 w Krakowie dwuletnie kursa gimnastyczne, na których kształcił na zawodowych gimnastyków przyszłych profesorów gimnazjalnych w tym celu, jak mawiał żartami, aby ci, co piszą „piątki" z łaciny i matematyki, uczyli także gimnastyki i przez to podnieśli jej autorytet.

DR. E. FARNIK.

NA STRAŻY

Powierzchnia ziem polskich wynosi obecnie 386 600 km² z blisko 28 miljonami ludności. Położenie geograficzne jest dziś takie samo, jakie było od początku czasów historycznych. Rozciągająca się między Bałtykiem a Karpatami, Rzeczypospolita Polska nie ma od wschodu i zachodu wyraźnych granic obronnych. Od Niemiec, Litwy i Rosji granice są otwarte, a obszar naszych ziem zlewa się i łączy z otaczającemi je krajami. Pod względem obronnym położenie Polski jest więc niekorzystne. Bramy otwarte dają jednak korzyści pod względem gospodarczym i handlowym, gdyż

Polska, jako największe państwo środkowo-europejskie jest pomostem pomiędzy wyższym gospodarczo i kulturalnie zachodem a niższym wschodem.

Co do obszaru i zaludnienia Polska jest szóstem z rzędu państwem Europy, a wyposażona w skarby mineralne (węgiel na Śląsku, sól w Wieliczce i Bochni, nafta w Borysławiu i Drohobyczu i t. p.) ma wszelkie warunki, by stać się mocarstwem i potęgą, której głos byłby coraz to donioślejszym czynnikiem w życiu gospodarczem i kulturalnem innych państw i narodów.

Jednak siła państwa i narodu — jak przekonała nas historja Rosji — nietylko zależy od jego liczebności i od wielkości zamieszkałego przezeń obszaru, ale w pierwszym rzędzie od stanu uświadomienia, wyrobienia obywatelskiego i od sprawności fizycznej. Każdy naród stara się, by wysiłki jego nie poszły na marne i dąży do wzmocnienia państwa i zachowania wolności. A chyba nikt nie może lepiej rozumieć co to jest wolność jak Polacy, to też nikt bardziej nie może się troszczyć o zabezpieczenie Ojczyzny. Kto przeszedł tak ciężką, wysłaną cierniami i długą drogę niewoli, kto na ołtarzu wspólnej sprawy złożył tyle ofiar z życia i mienia, ten dokłada wszelkich starań, żeby święty skarb wolności — niepodległość, nigdy nie był narażony na niebezpieczeństwo.

To też od chwili odrodzenia państwowości polskiej, przewodnią myślą i ideą społeczeństwa było i jest, aby siły tkwiące w narodzie skierować na tory twórczej pracy dla utrwalenia i rozbudowy państwa. Rozumiano, że w tej pracy należy sięgnąć do największych narodowych skarbów i na nich oprzeć budowę gmachu potężnej i mocarstwowej Ojczyzny.

Tym najcenniejszym skarbem to młode pokolenie — młodzież polska, — którą należy wychować na dobrych obywateli, którzy rozumiejąc swe zadanie mogliby na dotychczasowym dorobku budować mocarstwową Polskę. W tem wychowaniu obok wpajania w młode dusze wiedzy, główną uwagę zwrócono na wychowanie fizyczne, jako niezbędny warunek zdrowia i szczęścia, które osiągnąć można tylko wtedy, jeśli równomiernie rozwinięte dusza i ciało stanowią harmonijną całość. Jest rzeczą znaną, że w parze z udoskonalaniem kultury fizycznej idzie rozwój kultury duchowej. U starożytnych Greków i Rzymian właśnie na podłożu odpowiedniego wychowania fizycznego wyrosła kultura duchowa, na której jeszcze obecnie wzorują się narody i której wielkość i piękno podziwiają. I w czasach dzisiejszych mamy również tego dowody, jeśli weźmiemy pod uwagę wysoki stopień kultury narodów skandynawskich, Anglików, Amerykanów i ich doskonałość fizyczną.

Jest to najwidoczniejszy dowód, że racjonalna, intenzywna i twórcza praca umysłowa i fizyczna wypływa z fizycznego rozwoju człowieka. Cały organizm i ustrój psychiczny zależy przecież od systemu nerwowego, a długość życia od dobrego działania narządów oddechowych, krwionośnych, trawienia i t. p. Równowagę duszy i pogodny nastrój oraz sprawność narządów wewnętrznych można osiągnąć tylko drogą odpowiednich ćwiczeń.

Każdy Polak jako cząstka tej wielkiej społeczności ojczystej, tak dla dobra własnego jakoteż Ojczyzny, powinien dbać nietylko o swe zdrowie duchowe, ale także fizyczne, a wtedy łatwiej będzie mógł podołać przeciwnościom i burzom życiowym. A przecież w tej codziennej, cichej i szarej walce o byt potrzeba sił i zdrowia i może nawet większych wysiłków aniżeli na arenie wojennej. Szczególnie należy dbać o zdrowie młodego pokolenia i od tej pracy nie może się nikt uchylać, bo od współdziałania całego społeczeństwa zależą wyniki usiłowań w tym kierunku. Pracą tą powinny zainteresować się komitety rodzicielskie przy szkołach.

Jak wspomniałem na wstępie, granice Polski od wschodu i zachodu są zupełnie otwarte. Nieodzownym przeto warunkiem zachowania i utrzymania niepodległego bytu jest zbudowanie silnego muru obronnego. Murem tym to trzeźwo myślące i uświadomione społeczeństwo. Pomiędzy narodami toczy się bezustanna walka, walka nie orężna, ale na polu gospodarczem i kulturalnem i który z narodów najwięcej będzie posiadał zdrowia duchowego i fizycznego ten wyjdzie obronnie i zwycięsko.

Szczególnie tu, na tej kresowej ziemicy śląskiej, musimy stać na straży godności narodowej i godności Polski. W pełnem więc zrozumieniu, że zdrowie i rozwój fizyczny jest bogactwem każdego człowieka i że sprawnością i tężyzną ducha potrafimy nietylko obronić drogą nam Wolność, ale przyczynić się też do naszego szczęścia, powinniśmy strzec tych bogactw duchowych i fizycznych i popierać wszelkie wysiłki Wojewódzkiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

A gdy staniemy na straży własnego i innych zdrowia, zdobędziemy sami szczęście i zadowolenie i przysporzymy tego szczęścia Ojczyźnie.

STANISŁAW ZDĄBŁASZ
nauczyciel państw. gimnazjum

Członkowie organizacji
W. F. i P. W.
waszym organem
to
„Na Straży"
czytajcie go wszyscy!

WYCHOWANIE FIZYCZNE
A KRAJOZNAWSTWO

Uzupełnieniem wychowania fizycznego, tak silnie akcentowanego obecnie w stosunku do młodego pokolenia, winno być także krajoznawstwo w najszerszem tego słowa znaczeniu. Nie tylko bowiem kulturę fizyczną dać może praktyczne zastosowanie najnowszych wskazań lekarzy, czy teoretyków wychowania fizycznego, lecz ruch wycieczkowy, pojęty jako uzupełnienie powyższego, oddać może również nieocenione usługi. Obok bowiem ustawicznego ruchu i przebywania na świeżem powietrzu, wycieczki pozwalają na poznanie własnego kraju i umiłowanie go tem większe, im lepiej się go pozna. Ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej, czy nawet starszego pokolenia, ułatwia wyrównanie tych różnic, jakie mimo 9-letniego bytu niepodległego, dzielą jeszcze poszczególne dzielnice między sobą. Poznaje się bowiem, że Polska nie opiera swojej niepodległości tylko na jednej dzielnicy, lecz trwałe połączenie poszczególnych ziem tworzy naszą Ojczyznę.

W dalszym ciągu ruch wycieczkowy uczy praktyczności życiowej, bystrości umysłu i orjentacji czy w terenie, czy w danej sytuacji. — Sądzę, że dalsze uzasadnienie i wykazywanie dobrych stron krajoznawstwa, jest zbyteczne. Jako specjalista w dziale geografji chciałbym tylko zwrócić uwagę na teren wycieczkowy i możność realizacji ruchu krajoznawczego. — Zdaje mi się, że nie każda wycieczka może być uzupełnieniem kultury fizycznej naszej młodzieży. Do takich wycieczek zaliczam wycieczki ściśle historyczne polegające na zwiedzaniu miast i zabytków historycznych. Wycieczki powyższe przynoszą niewątpliwe korzyści pod względem rozszerzenia wiadomości historycznych czy zabytkowych, zwykle jednak jako dłużej trwające (2—3 dni) i to na terenie większego miasta o dużym ruchu ulicznym są nużące i wyczerpujące młodzież.

Jedynie więc wycieczki ściśle krajoznawcze połączone z parodniowym pobytem na świeżem powietrzu, uważam za uzupełnienie wychowania fizycznego.



Komenda Obozów letnich młodzieży szkolnej oraz grupa instruktorów wojskowych.

Dzielnica Śląska ze względu na bliskość swego położenia wobec należenia do najpiękniejszych w Polsce ma wszelkie warunki po temu, aby zapał wśród młodzieży do krajoznawstwa pobudzić. Pobliskie Beskidy z Klimczokiem, Baranią i Babią Górą, dalej już leżące Tatry i Pieniny ze swemi cudownemi krajobrazami, dolina Prądnika i Ojców, słynna Sahara polska — pustynia Błędowska, oto tereny najbliżej stosunkowo leżące, odznaczające się niezrównaną piękno-

ścią krajobrazu i powabem, a dostarczające mnóstwa niezapomnianych wrażeń.

Realizacji ruchu wycieczkowego naszej młodzieży szkolnej nieco szerzej pojętego, stoją może na przeszkodzie warunki finansowe i niemożność pokrycia kosztów związanych z wyjazdem ze stałego miejsca pobytu. Przy dobrej woli powyższe przeszkody niewątpliwie mogą być usunięte. Utrzymanie z plecaka na wycieczce nie wiele więcej kosztuje, niż w domu, a koszta podróży kolej nie są znowu tak duże, by były trudnością nie do pokonania. Zresztą jak wyżej zaznaczyłem dobra wola może tu bardzo dużo zdziałać.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na odpowiedzialność ciążącą na nauczycielach, którym powierzono opiekę nad całością i zdrowiem młodzieży. Przy brawurze i lekkomyślności młodzieży nie trudno o wypadek nieszczęśliwy zwłaszcza w górach. Stąd opieka jednego nauczyciela byłaby nie wystarczającą. Porozumienie wzajemne między nauczycielami wychowania fizycznego i geografji, przyczem pierwszy zwracałby uwagę na rozwój fizyczny młodzieży w czasie wycieczki, a drugi ułożyłby plan wycieczki i poprowadził ją w teren, — zwiększyłoby opiekę nad młodzieżą szkolną, a tem samem zmniejszyłoby możność nieszczęśliwych wypadków.

Realizacja powyższych myśli pod każdym względem wydałaby niewątpliwie należyte owoce.

TADEUSZ BETLEJA.

ROKITNA

I.

Jak posągi bronzowe o mięśniach ze stali
Zapatrzeni w tarcz słońca, co w krwawej purpurze
Rzuca na nich złocistych blasków snopy duże
Na „Ananke" czekają, co zbliża się z dali . . .

Jakieś dziwne przeczucia plączą się w szwadronie.
I serca kędyś płyną w tęskniącej zadumie . . .
Jak jastrzębie przed siebie tężą oczy konie . . .
A koń zawsze ułana polskiego czuć umie . . .

Chwila dziwnej tęsknicy... coś... gdzieś... przypomina...
Ukochanej dziewczyny złociste warkocze...
Dworek z pola zieleni śmiejący się wina...
I oczy niezabudki.. i oczy przeźrocze...

Szwadron jako napięta na cięciwę strzała
Stoi gotów: — koń . . . jeździec . . . milcząca zagadka...
Jakaś dziwna tęsknota się w sercach rozlała...
Ktoś rękawem łzę otarł... przypomnienie... matka!...

II.

Padł rozkaz „Naprzód!" — Szwadron jak wichura
Rwie i krzesze z pod kopyt końskich iskier snopy
I krzyk: „Jezus Maryja!" Bij!... Morduj!... hurra!...
Jak piorun nad moskiewskie wraże grzmi okopy...

Pognali jak Bożego Gniewu archanieli
Na ostrzach szabel swoich Sąd niosąc i Karę
I ryknęło „Bij!... Morduj!..." z żołnierskich gardzieli
„Za Ojczyznę Najświętszą, za Najświętszą Wiarę!...

Lunęło na nich gradem ognia i ołowiu
A oni, niby orkan w niewstrzymanym pędzie
Szable dzierżąc w prawicach do cięć w pogotowiu
Runęli na okopy jak zemsty orędzie...

Koń i jeździec nie pomną że śmierć zęby szczerzy
Byle naprzód przed siebie!... Byle naprzód!... dalej!...
To nic, że ktoś spadł z konia i w strudze krwi leży...
Szwadron naprzód jak burza na okopy wali!...

Przeszli — wzięli okopy — i krwią swoją młodą
Spłacili dług Ojczyźnie w to czerwcowe rano...
Spełnione śluby życia, co w blask chwały wiodą...
Wódz szwadronu spadł z konia. — Rozkaz wykonano...

III.

Sześnaście szczerych żołnierskich dusz
Przyjm w chwale Panie nad Pany!...
I daj im światłość niebiskich zórz,
Wszak to są polskie ułany!...



znany piosenkarz legjonowy

Niechże z tej młodej żołnierskiej
krwi,
Co się polała w Rokitnie
Wstaną Narodu najświętsze sny
I wolność Polski wykwitnie!

Niech legli widzą cud swoich
śnień
Jak na się biorą kształt żywy!
Niech ujrzą święty wolności dzień
I Naród widzą szczęśliwy!...

Otwórz wrzeciądze niebieskich
wrót
Dla dusz tych Panie nad Pany!...
I daj im ujrzeć wolności cud!...
Wszak to są Twoje ułany!...

EDMUND BIEDER, Por. rez.

ROZWÓJ DRUŻYN JORDANOWSKICH
NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO W R. 1927

Wskrzeszając ideę wiekopomnego założyciela pułku dzieci krakowskich dr. Henryka JORDANA na terenie Województwa Śląskiego, zostały okólnikiem pana Wojewody do nauczycielstwa, zorganizowane t. zw. drużyny jordanowskie.

Myślą przewodnią założenia drużyn jordanowskich było zebranie jak największej ilości młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, która w chwilach wolnych od nauki mogłaby uprawiać gry i zabawy pod gołem niebem, mogłaby uczyć się pieśni polskich i wychowywać się pod nadzorem starszych w wspólnej koleżeńskiej miłości.

Uruchomieniem tej akcji zajął się Zarząd Sekcji W. F. przy Okr. T. N. S. W. w Katowicach, który opracował projekt i kosztorys zorganizowania gier i zabaw jordanowskich, poczem przedłożył 7. lutego 1927 r. Wydziałowi Oświecenia Publicznego do rozpatrzenia.



Podwieczorek drużyn jordanowskich w Mysłowicach.

Po rozpatrzeniu projektu i kosztorysu, Wydział Oświecenia Publicznego poruczył Zarządowi Sekcji W. F. zajęcie się przeprowadzeniem kursów dla t. zw. „przodowników" drużyn jordanowskich, którzy będą w stanie prowadzić w poszczególnych miejscowościach gry i zabawy w drużynie, pod nadzorem mianowanego przez wydział Oświecenia Publicznego kierownika. Na podstawie ułożonego preliminarza na przeprowadzenie miesięcznych kursów w 9 miejscowościach po 52 godziny przez 9 nauczycieli Wychowania Fizycznego, wyasygnował Wydział Oświecenia Publicznego Zarządowi Sekcji W. F. kwotę 4880 zł.

Kursy dla przodowników rozpoczęły się równocześnie w 9 miejscowościach dnia 15. lutego bież. roku.

Od 1. kwietnia uruchomiono podobne kursa w następnych 7 miejscowościach tak, że razem było przeprowadzonych 16 kursów a to w następujących miejscowościach:

1. Siemianowice, 2. Katowice, 3. Rybnik, 4. Tarnowskie Góry, 5. Lubliniec, 6. Cieszyn, 7. Mikołów, 8. Skoczów, 9. Król. Huta, 10. Szarlej, 11. Ruda, 12, Bielsk, 13. Pszczyna, 14. Żory, 15. Mysłowice, 16. Nowa Wieś.

Za przeprowadzenie dalszych kursów w 7 miejscowościach wypłacono za miesiąc kwiecień 3120 złotych kierownikom kursów. Razem wypłacił Wydział Oświecenia Publicznego na opłatę kierowników kursów dla przodowników 8000 zł.

Kurs ukończyło 323 uczestników z różnych miejscowości położonych w okolicy wymienionych miast. Uczestnikami kursów byli przeważnie nauczyciele(ki) szkół powszechnych, oraz starsza młodzież z wyższych klas szkół średnich i pozaszkolna z różnych towarzystw sportowych i gimnastycznych. Wydział Oświecenia Publicznego kładł głównie nacisk na to, by uczestnikami kursów byli w większej ilości frekwentanci, którzy podczas wolnych od zajęć szkolnych i dni świątecz-

nych czy wakacyjnych, pozostają w miejscu służbowem.

Wydział Oświecenia Publicznego, mając do dyspozycji przygotowaną ilość przodowników rozporządzeniem L. O. P. — 16328 z dnia 24. maja 1927 r. uruchomił drużyny jordanowskie w 16 miejscowościach Województwa Śląskiego.

Pierwotnie powstać miało 204 drużyn, z których każda liczyć miała od 36—40 uczestników w wieku 8—14 lat. Termin rozpoczęcia gier i zabaw drużyn jordanowskich oznaczony został na 15. czerwca 1927 r. Gry i zabawy w drużynach prowadzili pod nadzorem i odpowiedzialnością mianowanych przez Wydział kierowników, wykształceni na kursach przodownicy. Kierownicy mieli polecenie zainteresować i wciągnąć do współpracy ogół społeczeństwa danego środowiska, a mianowicie przedewszystkiem stworzyć w tym celu w każdem środowisku **„Komitety opiekuńcze drużyn jordanowskich“**, w skład których wchodziliby oprócz inspektorów, kierowników i nauczycielstwa, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i samorządowych, oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich odnośnej miejscowości. **Celem tychże komitetów jest roztoczenie wszechstronnej opieki nad rozwojem akcji drużyn jordanowskich, a to przez jaknajszersze rozpowszechnienie idei drużyn jordanowskich, uświadamianie rodziców, opiekunów dziatwy, o korzyściach moralnych, wychowawczych i fizycznych tychże drużyn, dalej zdobywanie środków technicznych (jako to odpowiednich miejsc dla gier i zabaw, komplety przyrządów ćwiczeń i gier), oraz materjalnych na utrzymanie akcji dożywiania, a przedewszystkiem stworzenie warunków, zapewniających ciągłość pracy i zapewnienie trwałości drużyn na przyszłość.** W okresie prowadzenia gier i zabaw przewidziano dożywianie młodzieży niezamożnej. — Akcja dożywiania konieczną jest ze względów na odbyty w czasie gier i zabaw na wolnem powietrzu wysiłek fizyczny i w końcu jako akcja przyciągająca młodzież do brania udziału w grach i zabawach drużyn jordanowskich. Z tych więc względów dożywianie jest do pewnego stopnia organiczną częścią akcji drużyn jordanowskich.

Wydział Oświecenia Publicznego mając do dyspozycji kwotę 30 000 zł., preliminowanych w tegorocznym budżecie na uruchomienie drużyn jordanowskich, zakupił z tejże kwoty 17 kompletów do gier i zabaw za łączną sumę 13 000 zł., które to komplety zostały przydzielone poszczególnym środowiskom za kwitem.

By zachęcić wychowawców do prowadzenia tych drużyn zwłaszcza w czasie feryj, Wydział Oświecenia Publicznego przyjął następującą normę wynagrodzenia a mianowicie: kierownikowi danego ośrodka od każdej drużyny 20 zł. miesięcznie, dla przodowników 30 zł. miesięcznie, bez względu na ilość istniejących drużyn w danym ośrodku, oraz 20 zł. miesięcznie stróżowi za dowożenie, dozór i przechowywanie kompletów do gier i zabaw. Oprócz tego Wydział Oświecenia Publicznego przewidział miesięczne wynagrodzenie dla inspektora pedagogicznego drużyn jordanowskich, specjalnie w tym celu mianowanego.

LEN TADEUSZ.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Uroczyste zamknięcie drużyn jordanowskich w Rudzie Śląskiej.

X Dr. Grażyński · Wojewoda Śląski. XX. Dr. Regorowicz · Naczelnik Wydz. Ośw. Wojew. Śląskiego.

POTRZEBA I SPOSÓB
WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO W ORGANIZACJACH P. W.

W czasie ostatniej wojny światowej, zwłaszcza na froncie zachodnim stosowano, mając do dyspozycji niezmiernie wielką ilość artylerji i broni maszynowej, sposób ostrzeliwania masowym ogniem pewnych przestrzeni terenu, zalewając je formalnie deszczem żelaza i stali. — dlaczego stosowano ten system ostrzeliwania przestrzeni? Życie, jako najlepszy doradca, go narzuciło, ponieważ świeże siły wlewane do armji, jako uzupełnienie, olbrzymich strat, nie mogły być dla braku czasu należycie wyszkolone w strzelaniu, dlatego jakość należało zastąpić ilością. — roli, jaka przypada w udziale broniom technicznym (artylerji, czołgom, lotnictwu itp.) w czasie walki, piechota pozostanie tą bronią, która przy współudziale poprzednich będzie ostatecznie zajmować teren nieprzyjacielski, oraz niszczyć jego żywe siły w czasie starcia na bliskie odległości, kie-



Oddziały P. W. podczas strzelania.

Pod wpływem zdawałoby się tego przemożnego ognia rola pojedynczego strzelca jakoby zmalała, zeszła na plan drugi, stwarzając przez to atmosferę braku zaufania do karabinu.

Piechota została wyposażona masowo w broń maszynową. Zapał z jakim stosowano ostrzeliwanie za pomocą broni maszynowej (t. zw. grupowania ognia) pewnych przestrzeni lub celów zmniejszył zdawało się uwagę na staranne wyszkolenie strzeleckie tych, którym tą broń powierzono.

W ten sposób wystrzelano znaczną ilość amunicji „w próżnię", nie starając się o celność każdego wystrzelonego naboju. — Mimowoli wyłania się pytanie — Pomijając wielkie dla Państwa straty przez marnowanie w ten sposób amunicji, oraz trudności związane z jej wykonaniem oraz uzupełnieniem oddziałów walczących w czasie wojny, zabijano indywidualizm poszczególnego strzelca, podrywano wiarę w broń, którą naród wręczył każdemu żołnierzowi, zaś w konsekwencji odbiło się to na powierzchownem zaledwie wyszkoleniu strzeleckiem oddziałów uzupełniających armje na froncie.

Karabin w rękach żołnierza niewyszkolonego stawał się balastem, którego pozbywał się przy lada okazji. —

Wypadki porzucania karabinu przez żołnierza nie były odosobnione. — Nie zmniejszając dy inne bronie nie mogą być zastosowane w zupełności. —

W czasie walki, kiedy każdy żołnierz, musi w myśl intencji rozkazu dowódcy, działać bardzo często samodzielnie, karabin w obliczu nieprzyjaciela oddaje nieocenione usługi temu, kto potrafi oddać celny strzał. —

„Celem wyszkolenia strzeleckiego jest:
wyćwiczyć i wychować żołnierza na dobrego i świadomego strzelca, któryby potrafił we wszystkich okolicznościach walki ze spokojem i pewnością użyć skutecznie swej broni, a przez to — przygotować i uzdolnić wojsko do spełnienia wszystkich zadań ogniowych na palu walki (Instr. strzel.).

Cele te zostały należycie ocenione przez wszystkie państwa, a zwłaszcza po wojnie, kiedy zwrócono specjalną uwagę na należyte, staranne wyszkolenie strzeleckie obywateli. —

Jednak redukcja czasu służby wojskowej, narzucona, zwłaszcza przez wytworzone wskutek długotrwałej wojny światowej stosunki materjalne, zmusiła rządy część wyszkolenia wojskowego przerzucić na okres przedpoborowy. Oprócz tego stosunkowo duży procent obywateli (ponadkontyngensowi, słabsi fizycznie itp.) nie przechodziłaby żadnego przeszkolenia. Dlatego, mając na uwadze z jednej strony — przeszkolenie wojskowe największej liczby obywateli, z drugiej zaś podniesienie należytego wychowania fizycznego całego narodu i każdego obywatela bez którego to wychowania nie może być mowy obecnie o racjonalnem przeszkoleniu wojskowem, — skierowano należytą uwagę na organizacje P. W. — na które spada obowiązek wypełnić powyższe zadania.

Wyszkolenie strzeleckie traktowane jako jeden ze sportów, w ogólnym dorobku wychowania fizycznego narodu powinno znaleźć swój wyraz, zaś obecnie należytą ocenę w programach prac organizacji przysposobienia wojskowego, oraz ich realizacji.

Tak samo, jak w innych dziedzinach wychowania fizycznego i w wyszkoleniu strzeleckiem musi być zastosowany racjonalny program pracy, uwzględniający należyte stopniowanie wysiłków.

Na szczęście wypadki, kiedy członkowie P. W. przed ostrem strzelaniem na strzelnicy otrzymywali karabin poraz pierwszy do rąk należą do przeszłości.

Istniejące Instrukcje strzeleckie uwzględniają metody wyszkolenia, mając na uwadze obywatela dojrzałego fizycznie; rozchodziłoby się jednak aby do pracy tej powołać członków organizacji młodych, w wieku szkolnym, i nie zasklepiając ich w suchych ramach instrukcji — wzbudzić zamiłowanie do wyszkolenia strzeleckiego, pojmowanego jako jedną z gałęzi sportu, gdzie szlachetna rywalizacja ma szerokie pole do popisu.

Z drugiej strony nie można odrazu zniechęcać młodzieży do broni wojskowej, którą ze względu na jej ciężar nie mogą operować swobodnie, dlatego więc jako pośredni stopień wyszkolenia strzeleckiego — należy stosować w wyszkoleniu P. W. broń małokalibrową, strzelanie z której w hufcach powinno znaleźć jak najszersze zastosowanie.

Uwzględniając powyższe — wyszkolenie strzeleckie w organizacjach P. W. — rozłożyć możemy na trzy zasadnicze działy:

a) ćwiczenia fizyczne, mające na celu opanowanie sprzętu, wyrobienie wytrzymałości organizmu, wyrobienie wzroku oraz koordynację wszystkich wysiłków zmierzających do oddania prawidłowego i celnego strzału;
b) ćwiczenia w strzelaniu z broni małokalibrowej przy równoczesnem stopniowem opanowaniu systemu nerwowego;
c) ćwiczenia w strzelaniu z broni kulowej długiej.

Jako końcowy efekt poprzednich ćwiczeń — corocznie — zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, oraz broni kulowej długiej.

Wykonanie tego programu w czasie wyglądałoby szkicowo następująco:

- do 17 lat — ćwiczenia fizyczne, oraz wstępne ćwiczenia z bronią małokalibrową;
- do 19 lat — ćwiczenia w strzelaniu z broni małokalibrowej oraz wstępne ćwiczenia z bronią długą;
- do 21 lat — oprócz poprzednich, ćwiczenia w strzelaniu z broni kulowej długiej;
- powyżej 21 lat — doskonalenie się w strzelaniu z broni małokalibrowej oraz długiej kulowej, długiej — specjalizacja instruktorów wyszkolenia strzeleckiego z pośród lepszych strzelców.

Wyszkolenie strzeleckie oparte na odpowiednim programie pracy obudzi w społeczeństwie, zwłaszcza u młodzieży, zamiłowanie do sportu, zwracając jego uwagę w kierunku zdrowego rozwoju fizycznego.

Poruszono w powyższym szkicu sprawy potrzeb wyszkolenia strzeleckiego z punktu przysposobienia wojskowego; nie należy jednak zapominać i o doniosłości skutków tego wyszkolenia na wychawanie moralne jednostek, a tem samem i ogółu.

J. WARMUZIŃSKI
major.

OBOZY LETNIE W. F. I P. W.

Zapoczątkowane w roku 1910 hasło powrotu do natury, ruchu, słońca i powietrza znajduje rok rocznie swe zastosowanie w obozach letnich. Jest to uzasadnione z jednej strony gwałtownym rozrostem środowisk miejskich, który w ostatnich dziesiątkach lat spowodował tak daleko posunięte zmniejszenie się kubatury powietrza na głowę, że ścieśniał dalsze tempo życia, tembardziej, że jak się okazało nawet najstaranniej urządzone sale gimnastyczne brakom tym nie były w stanie zaradzić.

Stąd konieczność szukania środków zaradczych, uzasadniony pęd w kierunku przesunięcia prądu życia poza ramy otoczenia wielkomiejskiego. Z drugiej zaś strony nurtujące w społeczeństwie nowe prądy wychowawcze, które w latach powojennych zaczęły się krystalizować, wysuwając na pierwszy plan obok fizycznego i moralne odrodzenie jednostki. Świadomość, że głównym obowiązkiem społeczeń-



Obozy letnie młodzieży szkolnej w r. 1927 Słupiance pod Ojcowem.

stwa jest dostarczenie państwu dzielnych i tęgich obywateli, którzy w obliczu niebezpieczeństwa potrafią przeciwstawić zmęczeniu i apatji wytrzymałość, oraz hart ducha i silną wolę, pchnęła wychowanie młodzieży na nowe tory, stawiając przyszłemu żołnierzowi-obywatelowi, obok wymagań natury moralno-fizycznej, zadania trudne do wykonania.

Ponadto rozwój środków technicznych skomplikowanej walki dzisiejszej wymaga od żołnierza gruntownego przygotowania wojskowego, którego ani ilościowo ani też jakościowo ze względu na kolosalne obciążenie budżetowe państwo przeprowadzić nie jest w stanie.

Oto główne czynniki, które narzucają wychowawcom dzisiejszej młodzieży dbałość o rozwój u uczni tych cech charakteru, które potrzebne są przyszłemu obywatelowi-żołnierzowi.

Jednym ze środków zmierzających do uskutecznienia powyższego celu jest grupowanie młodzieży w obozach letnich, zaprawiając ich do twardego życia żołnierskiego, oraz przyzwyczajając do podporządkowania swej woli wymogom zbiorowym.

Jak rok rocznie tak i w roku bieżącym odbyły się obozy szkolne dla stale ćwiczących członków oddziałów p. w. woj. Śląskiego, części województwa Kieleckiego i Krakowskiego, oraz obóz dla nauczycieli szkół powszechnych woj. Śląskiego, zorganizowane przez 23. dywizję piechoty. W uroczej kotlinie Sąspowskiej 3 klm. od Ojcowa rozbiła swe namioty w połowie lipca II. grupa Obozów Letnich w Słupiance. Trzy obozy szkolne położone były na wzniesieniach stromo dzikich i fantastycznych skał, oraz jeden obóz w samej kotlinie, przeciętej strumykiem Sąspówki. 277 uczniów szkół średnich oraz 55 nauczycieli przez przeciąg 6 tygodni ożywiało opustoszałą okolicę, ściągając niezliczone rzesze ciekawych. W kostjumach sportowych od świtu do zmierzchu, opaleni dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, uczestnicy obozów zaprawiali swe ciało do trudów życia żołnierskiego, rozwijając przez obcowanie z przyrodą bystrość umysłu i zmysł orjentacyjny.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA SPORTOWA

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W STOLICY.

Stosunkowo wczesna tegoroczna zima zmusiła naszych sportowców do wcześniejszego niż zwykle zakończenia sezonu. A napracowali się niemało. Piłkarze-ligowcy każdą niemal niedzielę zmagali się między sobą, aby zdobyć jak największą ilość punktów, a temsamem jak najlepsze miejsce w tabeli. Z warszawskich drużyn piłkarskich najlepsze locum w tabeli zdobyła „Legja“, a mistrzem stolicy została „Polonja“, stojąca w tabeli na 8.

miejscu. Warszawianka stojąca na 13. miejscu, w spotkaniach z drużynami stołecznemi wychodziła zawsze obronną ręką i ulokowała się na 2. miejscu, za Polonją, a przed (!) Legją.

Lekkoatleci co niedzielę próbowali swych sił, nie tylko na bieżniach warszawskich, ale często wyjeżdżali na prowincję, aby w zawodach propagandowych walczyć nie tyle o lepszy czas, czy miejsce, ale przedewszystkiem, aby pokazać publiczności i piękny styl i opanowaną technikę w połączeniu z ambicją i wolą zwycięstwa.

Z lekkoatletów najlepsze wyniki zdobyli w tym roku zawodnicy Polonji, potem A. Z. S. Obecni najlepsi, przeznaczeni na Olimpjadę, lekkoatleci stołeczni, przechodzą intensywną wprawę zimową pod kierunkiem olimpijskiego mistrza w dziesiębioboju KLUMBERGA. Pozatem P. Z. L. A. zorganizował dwutygodniowy kurs dla instruktorów olimpijskich, w którym biorą udział kierownicy ruchu sportowego wszystkich prawie dzielnic. Ze Śląska przeznaczono kierownika tamt. Ośrodka kpt. UHACZA. Kurs prowadzi również KLUMBERG.

Pozostali sportowcy, a więc lekkoatleci, piłkarze, bokserzy i i. mają możność zaprawiać się przez zimę do swych sportów, dzięki urządzonym przez kpt. GROSSA, kierownika Ośrodka Warszawskiego, różnym kursom gimnastyki sportowej.

Sezon sportów zimowych rozpoczął się na dobre, o ile chodzi o łyżwiarstwo. Saneczkarze i narciarze muszą niestety, czekać cierpliwie na większe opady śnieżne. Sprzyjające mrozy pozwalają tylko łyżwiarzom korzystać z całego szeregu torów ślizgawkowych, których w stolicy nie brak.

Mówiąc o lodzie, trudno byłoby zapomnieć o naszych hokeyistach. Ci trenują już zawzięcie do zbliżającej się olimpjady zimowej. Ubiegłej niedzieli odbył się nawet mecz między W. T. Ł. a A. Z. S. z wynikiem 0—15. Sekcja hokejowa W. T. Ł. „wstąpiła" gremjalnie do Legji. Podobno Legja czyni starania o pozyskanie kilku piłkarzy ciągle się słyszy o KAŁUŻY, STOGOWSKIEM, OLEARCZYKU, GIEBARTOWSKIM... Wnet ze stołecznej Legji będziemy mieli reprezentacje Polski.

Pisząc o graczach, należałoby i o boiskach coś niecoś wspomnieć. DOK. I. kończy budowę stadjonu sportowego, który będzie niewątpliwie należał do piękniejszych w Polsce. Polonja postanowiła oddać budujące się boisko już na wiosnę do użytku swych członków. Plac do piłki nożnej jest już dawno gotowy, — równy, trawiasty, jednem słowem: nawierzchnia wspaniała. Pono trawę (nasiona) sprowadzono aż z Anglji. Bieżnia, trybuny i dom klubowy — w budowie.

Najwspanialszem chyba ze wszystkich boisk w Polsce będzie stadjon reprezentacyjny w Szczęśliwicach obliczony na 30 000 miejsc, — urządzony według najnowszych wymagań techniki i higjeny. Zakończenie budowy przewidziane jest na jesień 1928. Przeprowadza się do stadjonu budowę torów normalno- i wązkotorowej kolei oraz linji tramwajowych.

W pierwszych dniach grudnia wrócili z konkursów nowojorskich zwycięzcy w osobach pp. pułk. RÓMMLA, rtm. ANTONIEWICZA i por. STARNAWSKIEGO. Co to było krzyku, hałasu! Ktoś nieznający stosunki warszawskie — do których i ja należałem — myślał, że cała Warszawa wylegnie przed dworcem, aby powitać tych, którzy imię Polski rozsławili i roznieśli po szerokim świecie. Tymczasem co — kilku przedstawicieli Rządu, garstka wojskowych, grono studentów wyższych uczelni, kilku fotografów, kilku policjantów — ot i wszystko. Naprawdę jak na stolicę to trochę za mało. Brak takiego zrozumienia dla sportu jak nigdzie indziej. Jakże przykro musiało być triumfatorom...

Kolarze warszawscy przygotowują się również solidnie do Olimpjady. Z początkiem roku 1928 mają nawet wyjechać na specjalny trening do Paryża, gdyż w kraju brak odpowiednich krytych torów.

Kluby poświęcają czas na sprawy organizacyjne i reorganizacyjne, odbywają się Walne Zebrania i t. d.

Napozór wszystko śpi, a jednak się pracuje.

8. 12. odbyły się w cyrku warszawskim bardzo ciekawe zawody bokserskie, w których RAUN (Warszawa) pokonał słynnego boksera amerykańskiego, który rozpaczliwie bronił się przez 5 rund, aż w 6. pod gradem ciosów znakomitego RAUNA, musiał się poddać.

Stefan KISIELIŃSKI.

ZE ŚLĄSKA

Dnia 23. listopada 1927 r. odbyło się o godzinie 8 II. Nadzwyczajne Walne Zebranie Rady Sportowej Woj. Śląskiego, które zwołał komitet wykonawczy wyłoniony na poprzednim zebraniu t. j. 22. października 1927 r.

Na Walnem Nadzwyczajnem zebraniu reprezentowane były następujące związki: G. O. Z. P. N., S. O. Z. B., Z. O. i P. S. Woj. Śl., Ś. O. Z. C. K. S. Helias, Siła, Jedność, P. Z. G. R., Sokół, Bractwo Strzeleckie, S. Z. Motocyklowy, Śl. K. Automobilowy, Szermierczy, Zw. Hockeyowy na trawie i Zw. Hallerczyków. Powyżej wymienione związki zgłosiły przez swoich upełnomocnionych delegatów przystąpienie do Rady Sportowej Woj. Śląskiego, który uznają za najwyższą instytucję sportową na Górnym Śląsku. Po zatwierdzeniu porządku dziennego przez zebranych, przystąpiono do ustalenia ilości głosów poszczególnych klubów, zgodnie z regulaminem Z. Z. Następnie na podstawie przedłożonej listy kandydatów do zarządu Rady Sportowej, wobec braku kontr-listy, przyjęto en bloc całą listę jednogłośnie. Do nowego Zarządu Rady Sportowej weszli: prezes Naczelnik Wydziału Prezydjalnego dr. Tadeusz Saloni — Klub Szermierczy, — wiceprezes: Stanisław Flieger — G. Z. O. P. N., — wiceprezes: Karol Koźlik — Sokół — dzielnica Śląska, sekretarz: Wła-

dysław Wieczorek — Śl. O. Z. B., — skarbnik: Augustyn Skiba — Śl. O. Z. C.

Po wyborze nowego zarządu przeprowadzono dyskusję programową, a w szczególności omawiano sprawy natury technicznej, materjalnej i propagandowej.

Polecono zarządowi ażeby zajął się sprawą: lokalu dla sekretarjatu zarządu, czytelni sportowej, subwencji boisk, ewidencji związków i klubów sportowych, legitymacyj wolnych dla przedstawicieli władz na zawody sportowe, oraz sprawę zebrania dochodów z urządzanych imprez sportowych na fundusz olimpijski. — Walne Zebranie uchwaliło obrać dwutygodnik „Na Straży" za oficjalny organ sprawozdawczy Wojewódzkiej Rady Sportowej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i zamknięto posiedzenie.

Lekka atletyka.

Większość naszych lekko-atletów i lekko-atletek przechodzi systematycznie zaprawę zimową przy Ośrodku W. F., co daje pełną gwarancję podtrzymania dobrej kondycji i formy.

Wśród ćwiczących na specjalne wyróżnienie zasługują: Rojek, Anders, Ryba, Rzepuś, Cieśliński oraz szereg innych, wybijających się na czołowe miejsca młodych lekkoatletów.

W najbliższym czasie projektuje Ośrodek W. F. urządzenie w hali powystawowej zawodów lekkoatletycznych. W projekcie jest również urządzenie w miesiącu styczniu specjalnego kursu dla sędziów lekkoatletycznych.

Piłka nożna.

Mimo dość obfitych opadów śnieżnych nasi piłkarze są nieustraszeni i niemal co niedzielę odbywają rozgrywki piłkarskie. O formie poszczególnych drużyn trudno coś powiedzieć ze względu na niedogodne często warunki atmosferyczne w jakich zawody się odbywają. Dość przytoczyć wysoko cyfrową porażkę mistrza klasy A. — Załęże 06 z 73 pp. Na specjalną uwagę zasługuje Pieloża, którego śmiało można zaliczyć do rzędu najlepszych pomocników w Polsce.

Ze względu na częste uszkodzenia cielesne z powodu zamarzniętych boisk wskazanem byłoby zaprzestanie zawodów a natomiast przejść w salach do gimnastyki racjonalnej, która rozwinie organizm wszechstronnie, przygotowując go do lepszych rezultatów na wiosnę.

Boks.

Dzięki ruchliwemu zarządowi Śl. Zw. Bokserskiego mamy do zawdzięczenia szereg bardzo interesujących zawodów bokserskich, które przyniosły sensacyjne wyniki i były rewelacją nielada wśród wielkich rzesz pięściarskich. Na czoło naszych bokserów wysunął się mimo swego młodocianego wieku utalentowany Kupka, który w walkach międzynarodowych wykazał dużą klasę oraz wielkie postępy. Na uwagę zasługuje znany wszystkim Górny, który mimo swej ciężkiej pracy zawodowej odnosi wspaniałe sukcesy zdobywając sobie miano jednego z najlepszych pięściarzy w Polsce.

Ze względu na bliskość olimpjady wskazanem byłoby zakontraktowanie przez P. Z. B. specjalnego trenera na Śląsk, który miałby za zadanie przygotować naszych zawodników do olimjady. Jak nas informuje G. Z. B. w najbliższą sobotę odbędą się zawody bokserskie Poznań—Śląsk, które przyniosą nam bezapelacyjne zwycięstwo nawet w wysokim stopniu. Z końcem grudnia odbędą się zawody w Katowicach z Węgrami, którzy znani z wysokiej klasy budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród wielkich sfer pięściarskich.

Atletyka.

Komunikaty.

W myśl uchwały Śl. Okr. Zw. Atlet. z dnia 30. X. 27 r. zostało towarzystwo Atletyczne Athen, Ruda zawieszone w czynnościach, przyczem powyższe towarzystwo wystąpiło ze Śl. Okr. Zw. Atlet. Urządzanie zawodów lub imprez sportowych z powyższem towarzystwem jest z tą chwilą wszystkim towarzystwom należącym do Śl. Okr. Zw. Atlet. surowo wzbronione.

—o—

Dnia 3. XII. przeprowadził Śląsk. Okr. Zw. Atletyczny zawody kwalifikacyjne w klasie koguciej. Na pierwsze miejsce wybił się Kucharczyk z towarz. Powstańców, Nowa Wieś. Kucharczyk został na miejsce Moczki do zawodów międzypaństwowych zakwalifikowany, gdzie zastępował będzie barwy polskie.

—o—

Śląski Okr. Związek Atlet. rozpisał konkurs zawodów o puhar Śląsk. Okr. Zw. Atlet. Puhar ten jest podarunkiem Śląsk. Okr. Zw. Atlet. i został w międzypaństwowych zawodach Śląska Opolskiego przeciw Śląsk. Okr. Zw. Atlet. Katowice w roku 1925 w stosunku 18:8 p. od Śl. Okr. Zw. zdobyty. Następnie oddano powyższy puhar jako wędrowny dla tow. Atlet. Śl. Okr. Zw. W roku 1926 zdobyty został przez Towarz. Sokół II. Katowice, zaś w r. 1927 przez Towarzystwo Powstańców, Nowa Wieś. Do zawodów o puhar na rok 1928 staną wszystkie towarzystwa, które w myśl okólnika z dnia 23. XI. 1927 r. zgłosiły do dnia 3. XII. 27 r. swoją drużynę zapaśniczą. Przeprowadzenie walk finało-

wych powierzono towarzystwu Sokół, Rybnik, które mają się odbyć w dniu 7. I. 1928 r. w Rybniku. Zwycięska drużyna otrzyma puhar ten na własność, gdyż są to ostatnie walki.

—o—

Śląsk. Okr. Zw. Atlet. przeprowadza ogólne ćwiczenia każdą sobotę o godz. 19 w sali gimnazjalnej w Katowicach, ul. Mickiewicza.

Wzywa się wszystkie towarzystwa o branie udziału w ćwiczeniach dla zawodników, celem przygotowania się na następne mistrzostwo. — Dla zgłoszonych zawodników prowadzi się ścisłą ewidencję.

—o—

Śląski Okręg. Związek Atletyczny zwraca uwagę towarzystwu Naprzód i Kościuszko w Łagiewnikach, że do ostatecznego załatwienia sporu, nie wolno im urządzać w Łagiewnikach publicznych imprez sportowych, natomiast wyraża zgodę na wypadek, jeżeli powyższe towarzystwa zostaną do innej miejscowości zaproszone na zawody.

—o—

Ukonstytuowanie się Powiatowych i Miejskich Komitetów W. F. i P. W.

Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. po uprzedniem porozumieniu się z Przewodniczącymi Powiatowych i Miejskich Komitetów W. F. i P. W. zatwierdził na posiedzeniu w dniu 17. października b. r. składy osobowe Komitetów:

Powiatowy Komitet w. f. i p. w. w Katowicach.

Przewodniczący — starosta dr. Seidler Wilhelm.

Członkowie — płk. S. G. Czerniewski Marjan, dca 73 p. p., insp. szk. Baron Brunon, por. Pittner Józef, dca K. I. Katowice (sekretarz), mjr. Szafranowski Zygmunt, zast. dcy 73 p. p., mjr. Czuma Władysław, ofic. p. w. 73 p. p., Popek Ferdynand, burmistrz m. Siemianowic, mjr. rez. Szeliga-Żuławski, prof. Kulik, seminarjum w Mysłowicach, kpt. rez. Harazim Franciszek, mjr. rez. Płonka Józef, Kapiszewski, urz. ref. Województwa Śląskiego, Pyzik Sylwester, naczelnik gminy Makoszowy, Broll Jan, naczelnik gminy Welnowiec, Hamburger Alfred, prof. gimn. w Katowicach, ks. Graniczny, prof. liceum w Katowicach, por. rez. Zagoła Stanisław, płk. rez. Ficowski Stanisław — Mysłowice, Len Tadeusz, urz. ref. województwa Śląskiego, Sławik, redaktor, dr. Gawlas Eugenjusz, urz. ref. Starostwa, dr. Ziółkiewicz Franciszek, sędzia.

Powiatowy Komitet w. f. i p. w. w Rybniku.

Przewodniczący — starosta Aleksander Troska.

. Członkowie — płk. dr. Tadeusz Wołkowicki, dca 75 p. p., insp. szkolny Jan Mangold, kpt. Marjan Kilian, dca K. I. Rybnik — sekretarz, kpt. Franciszek Herzog, ofic. p. w. 75 p. p., dr. Pawelec, dyr. lecznicy brackiej w Wodzisławiu, dr. Biały, lekarz powiatowy, inż. Wiśniewski, nacz. urz. górn. w Rybniku, Ludwik Piechoczek, prezes pow. Zw. Powst. Śl. na pow. Rybnik, Jan Dola, prezes pow. Zw. Powst. Śl. na pow. Raciborz, Jan Nowomiejski, kierownik szkoły w Rybniku, Tadeusz Szczepański, nauczyciel gimnastyki, inż. Jan Szymański, dyr. kopalni w Rydułtowach, inż. Wojciechowski, dyr. kopalni Hojm, Władysław Weber, burmistrz m. Rybnika, ks. prob. Reginek, Wojciech Prokop, Teofil Biela z Czerwionki.

Powiatowy Komitet w. f. i p. w. w Świętochłowicach.

Przewodniczący — starosta Szaliński Tadeusz.

Członkowie — płk. dr. Wołkowicki Tadeusz, dca 75 p. p., dyr. gimn. Tyran Adam, kpt. Rzepecki Walerjan, dca K. I. Świętochłowice (sekretarz), dyr. Balcer, dyr. Buzek, dyr. Piasecki, dyr. Świderski, Grzesik Karol, burmistrz Wlk. Hajduk, Lazar Franciszek, naczelnik gminy Lipiny, Polok Wiktor, naczelnik gminy Świętochłowice, ks. Krawczyk, Macha Wincenty, urz. ref. Starostwa, dr. Hesek, lekarz powiatowy, dr. Lewko, lekarz z Król. Huty, Dyrda Feliks, Łeksan, prezes Sokoła.

Powiatowy Komitet w. f. i p. w. w Pszczynie.

Przewodniczący — Kierownik starostwa dr. Riess Wilhelm.

Członkowie — płk. S. G. Czerniewski Marjan, dca 73 p. p., dyr. gimn. Kost Michał, kpt. Kruczała Rudolf, dca K. I. Pszczyna (sekretarz), ks. prob. Bielok Mateusz, Piotrowski Jan, adwokat, Kiełbasa Ignacy, sekretarz sądowy, Zembok Paweł, urz. Wydz. Pow., Kozyra Paweł, powiatowy prezes Powst. Śl., Kołodziejczyk Stanisław, insp. szkolny, Gola Karol, nauczyciel wych. fiz. semin. naucz., Gliwa Tadeusz, nauczyciel, Figna Jan, burmistrz, Wieczorek Jan, naczelnik gminy Tychy, Węgrzyn Józef, nauczyciel gimnazjum, Dędowicz Władysław, nauczyciel w Kobiorze, dr. Rogaliński Antoni, lekarz powiatowy.

Miejski Komitet w. f. i p. w. w Mikołowie.

Przewodniczący — burmistrz Koj Jan.

Członkowie — płk. S. G. Czerniewski Marjan, dca 73 p. p., insp. szk. Krawczyk Bernard, kpt. Łuczak Franciszek, dca K. I. Mikołów (sekretarz), Kondziela Piotr, dyr. gimn. państw., prof. gimn. państw. Wojna Paweł, Witek Roman, nauczyciel gimnastyki gimnazjum państw., ks. prof. Tomala Jan, katecheta gimn. państw., Magas Piotr, kierownik szkoły powsz. i dokształc., Greczy Karol, kierownik szkoły powsz. w Borowej Wsi, Jarczyk Robert, naczelnik gminy i okręgu w Podlesiu, Otawa Stanisław, naczelnik gminy i okręgu w Łaziskach Górnych, Szafraniec Jan, naczelnik gminy i okręgu w Orzeszu, inż. Lewalski Tadeusz, ppłk. rez. — Knurów, dr. Adamczewski Stefan, por. rez., dr. Dzułyński Stefan, adwokat, Pudełko Franciszek, kupiec.

Miejski Komitet w. f. i p. w. w Żorach.

Przewodniczący — burmistrz Adam Rostek.

Członkowie — płk. dr. Wołkowicki Tadeusz, dca 75 p. p., Bomba Augustyn, kierownik szkoły powsz. Żory, por. Gawrych Franciszek, dca K. I. Żory (sekretarz), Bałdyk Bonifacy, przewodniczący rady miejskiej, Bonek Paweł, komendant Zw. Powst. Śl., Zagoła Wiktor, prezes Zw. Powst. Śl. grupa Gliwicko-Toszecka, Wydra Alojzy, naczelnik tow. gimn. Sokół, Wyrobek Józef, prezes tow. gimn. Sokół, Rompolt Ludwik, naczelnik Sądu Powiatowego, Steckiewicz Konstanty, dyrektor miejsk. progimnazjum, Grzonka, dzierżawca domeny państw. w Brodku, Wowra, naczelnik gminy Rowień, Pienczak, kierownik szkoły Gotartowice, Karwan, kierownik szkoły Baranowice, Śmiałek, kierownik szkoły Górne Świerklany, Napierała, kierownik szkoły Mościska, Koczur, dca baonu Zw. Powst. Śl. w Moszczenicy, Smusz Franciszek, rendant kasy miejskiej.

(Dokończenie nastąpi).

DZIAŁ INFORMACYJNY

I.

Ulgi w służbie czynnej dla członków przysposobienia wojskowego.

Rozporządzeniem M. S. Wojsk. z dnia 5. października 1927 nr. O. H. fiz. 804/27 zostały przyznane ulgi dla członków P. W. w razie powołania ich do służby czynnej, a mianowicie:

1. Przy poborze mają prawo wyboru broni (bez prawa wyboru formacji).
2. Za osiągnięcie I. stopnia P. W. (ćwiczenia w ciągu jednego roku):
   a) otrzymanie urlopu okolicznościowego na święta (między innemi i na święta P. W.



tego rejonu z którego poborowy pochodzi;

b) prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerskich;

c) w szkole podoficerskiej, w razie dobrych postępów przyspieszenie awansu na starszego szeregowca;

d) w okresie rekruckim zezwolenie na wychodzenie z koszar oraz przepustki w niedziele i święta;

e) zwolnienie z cięższych robót porządkowych w miarę możności.

3. Za osiągnięcie II. stopnia przysposobienia wojskowego (ćwiczenia w P. W. w ciągu następnych dwuch lat, względnie jednego roku i jednego obozu letniego):

a) przywileje przewidziane dla I. stopnia, a oprócz tego:

b) skrócenie służby wojskowej w piechocie i lotnictwie o 3 miesiące przez późniejsze wcielenia;

c) w kawalerji zwolnienie ochotników z cenzusem z 3 miesięcy szkolenia, o ile posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej;

d) w artylerji dla poborowych bez cenzusu skrócenie służby o 3 miesiące przez wcześniejsze zwolnienie do rezerwy;

e) w lotnictwie: dla tych, którzy ukończyli szkoły pilotów, lub mechaników znajdujących się pod kontrolą Dep. Lotn., skrócenie służby o 10 miesięcy przez późniejsze wcielenie, zaś dla absolwentów szkół L. O. P. P. zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy;

f) w łączności dla poborowych bez cenzusu późniejsze wcielenie o 3 miesiące, w saperach dla poborowych bez cenzusu późniejsze wcielenie o 2 miesiące;

g) dla poborowych z cenzusem: w artylerji, łączności, saperach i sap. kolejowych ulgi przewidziane dla I. stopnia.

4. Ulgi za prace rezerwistów w organizacjach przysposobienia wojskowego zostaną określone dodatkowo.

2.

Polski Związek Broni Małokalibrowej.

Na zebraniu odbytem w listopadzie b. r. w lokalu Związku Strzeleckiego w Warszawie został założony polski związek broni małokalibrowej, jednoczący kluby małokalibrowe.

Związek ten zostanie przyjęty do Związku Związków Sportowych, w charakterze członka nadzwyczajnego, ponieważ dotychczas nie istnieje międzynarodowa Federacja Strzelców Małokalibrowych.

Związek powyższy stawia sobie za cel koordynację wysiłków poszczególnych klubów małokalibrowych, wytknięcie racjonalnego kierunku pracy, popieranie moralne i materjalne wysiłków osób i klubów, oraz organizowanie zawodów strzeleckich.

3.

Koło Studentów Studjum Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na odbytem walnem organizacyjnem zebraniu wybrało tymczasowy Zarząd i komisję statutową, która nawiązała kontakt z istniejącem Kołem w Poznaniu. Do Zarządu wybrano: A. Michalek — prezes, M. Lubaszewski, Z. Taleński, A. Latinikówna, Wnęk — członkowie zarządu. —

WYDAWCA: WOJEWÓDZKI KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: TADEUSZ LEN W KATOWICACH. — DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODPOW. W MIKOŁOWIE.